

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przesyłką pocztową 3 zł. — Dla odbierających pismo na miejscu 2 zł. 25 gr. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Poczтовой Kasie Oszczędnościowej Nr. 61206.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Częstochowa, Najśw. Marji P. 52. Tel. 2245. Skrz. p. 45.
Redaktor lub jego zastępca przyjmują odpowiedzialność z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10-3 po poł. Recepty nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetryowy przed tekstem 50 gr. W tekście i nadesłano 40 gr., za tekstem 30 gr. Drobne ogłoszenia i nadawane 25 gr., każdy dalszy wiersz po 15 gr. Najniższe ogł. drobne 2 zł. 150. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonialne 30 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenia skłonna, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

Pod banderą wojenną

Poważnym etapem rozwoju naszej marynarki wojennej będzie zapowiedziane ostatecznie powiększenie jej o trzynaście nowych okrętów, z których pięć znajduje się już w budowie. Znaczenie akcji rozbudowy naszej floty wojennej ujawni się tem wyraziściej w zestawieniu z dotychczasowym jej składem liczbowym.

A więc posiadamy obecnie dwa kontrtorpedowce „Wicher” i „Burza”, cztery torpedowce „Podhalanin”, „Krałowiak”, „Kujawiak” i „Słazak” trzy łodzie podwodne „Zbik”, „Rys”, i „Wilk”, dwie kanonierki „Komendant Piłsudski” i „Gen. Haller”, okręt hydrograficzny „Mewa”, okręt szkolny żaglowy „Iskra”, transportowiec „Wilja”, motorówkę „Nurek”, oraz trzy okręty zakotwiczone i rozbrojone „Sławomir Czerwiński”, „Lwów” i „Bałtyk”, z których dwa pierwsze służą za pomieszczenie dla załóg łodzi podwodnych, na drugim zaś mieści się szkoła specjalistów marynarki wojennej.

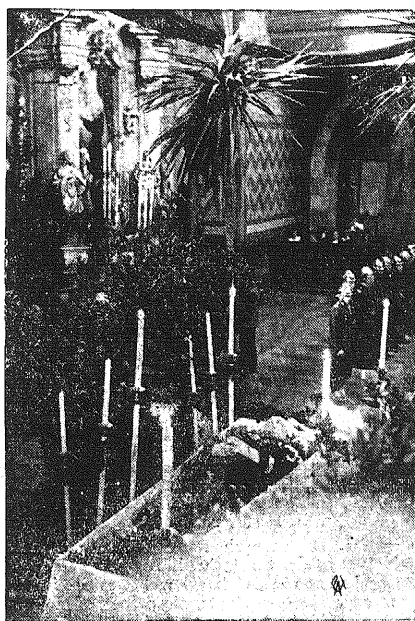
Nie licząc zatem trzech białych okrętów, składa się obecnie nasza flota wojenna z piętnastu jednostek. Pod względem tonażu okrętów wojennych zajmujemy wśród państw bałtyckich jedno z białych miejsc za Niemcami, Rosją, Szwecją, Finlandją, Danją, wyprzedzając jedynie Łotwę i Estonję. Budowa trzynastu nowych jednostek powiększy niemal dwukrotnie naszą flotę, która zyskać ma jednostki o dużym znaczeniu bojowym, przede wszystkim więc 6 nowych łodzi podwodnych i dwa kontrtorpedowce, a poza-tem 4 małe trawlerzy (poławiacze min) i jeden minowiec.

Nie możemy oczywiście myśleć nawet o zbudowaniu floty, która dorównałaby tonażem i stanem liczebnym marynarkom większych mocarstw. Zdaniem miarodajnych specjalistów, powinniśmy w granicach naszych możliwości finansowych w okresie od roku 1930 do roku 1940 ukończyć budowę 2 okrętów linjowych, 3 krążowników, 1 awionetki (okręt macierzysty dla lotnictwa), 1 krążownika stawiacza min, 12 kontrtorpedowców, 18 łodzi podwodnych, oraz szeregu małych torpedowców, okrętów pomocniczych i wodno-samolotów. Dziś już możemy powiedzieć, że zrealizowania tego planu należy oczekiwać, w szczególności zaś nie ma narazie mówić o budowie jednostek wielkich, jak okręty linjowe, krążowniki awionetki.

Budowa tych ciężkich okrętów przestała jednak nasze możliwości finansowe. Ale błędny byłby pogląd, że bez tego rodzaju jednostek flota wojenna nie może spełnić swego zadania. W wojnie światowej uświadocznili się dobitnie zalety jednostek lekkich: małe krążowniki, kontrtorpedowce, torpedowce, łodzie podwodne, łodzie motorowe, statki patrolowe i ścigacze łodzi podwodnych — ośrodków, które operowano przeważnie podczas działań wojennych na morzu. Flota, składająca się z takich jednostek, chociaż nie będzie mogła stawiać czoła w bitwie eskadrom linjowym wroga, wypełni jednak całkowicie swe zadanie: ochronę wybrzeży i własnych transportów, brzą przerywania linii komunikacyjnych wroga.

Kontrtorpedowce, wykorzystywane do najgroźniejszych operacji mogą służyć do przerywania linii komunikacyjnych wroga, dla ochrony własnych transportów, do walki z ładkami podwodnymi, do prowadzenia wojny minowej na wodach przeciwnika. Również do przerywania linii komunikacyjnych i niszczenia konwojów nieprzyjaciela oraz podtrzymywania działań własnych kontrtorpedowców słu-

żą lekkie krążowniki. Łodzie podwodne przeznaczane są do działań zaczepnych, jak i obronnych, natomiast dla obrony wybrzeża i bazy operacyjnej służą torpedowce, trawlerzy, stawiacze min, kanonierki i wodno-samoloty. Zestawiona z takich jed-



Trumna ze zwłokami ś. p. min. Pierackiego w kościele Nowosądeckim.



Pogrzeb ś. p. min. Pierackiego w Nowym Sączu.

Kondukt żałobny na placu przed ratuszem Nowosądeckim. Za trumną ustawiona lawa wiec armatniej postępuje rodzina zmarłego ministra, przedstawiciel P. Prezydenta Rzplitej, członkowie rządu, reprezentanci Sejmu i Senatu, dostojnicy państwowi, generalicja; dalej posuwają się tłumy ludności zarówno miejscowej, jak i przybyłej z różnych zakątków kraju dla złożenia hołdu tragicznie zmarłemu Ministrowi.



Doniosła rozmowa min. Barthou z Dollfusem

BARTHOU PONAOWIA DEKLARACJĘ W SPRAWIE NIEPODLEGŁOŚCI AUSTRII.

Wiedeń. — Francuski minister spraw zagranicznych Barthou przybył we wtorek wieczór pociągiem pospiesznym na dworzec zachodni w Wiedniu. W wagonie salonomym ministra Barthou odbyła się oddawna na drodze dyplomatycznej przygotowana rozmowa pomiędzy min. Barthou a kanclerzem Dollfusem. Rozmowa trwała blisko godzinę. Po zakończeniu rozmowy przyjął min. Barthou posłów francuskiego i rumuńskiego.

W rozmowie min. Barthou skorzystał ze sposobności, aby zapewnić jeszcze raz kanclerza Dollfussa, że rząd francuski, zgodnie z oświadczeniem 3-ch mocarstw, danem w dniu 17 lutego b. r., będzie kontynuował nadal współpracę z rządem angielskim i włoskim, aby nie tylko zabezpieczyć niepodległość Austrii, lecz także poprzeć w ramach zaleceń, uchwalonych przez konferencję w Stresie, interesy finansowe i gospodarcze Austrii.

Równouprawnienie Niemiec

ZA CENĘ PAKTÓW BEZPIECZENSTWA.

Paryż. — System, któryby zagwarantował obecne status quo, usiłuje nadać Europie Francja. Rząd francuski podjął za pośrednictwem swego ambasadora w Warszawie, p. Laroche, przedwstępne rozmowy, celem zjednania Polski dla koncepcji t. zw. Locarna wschodniego, t. j. łańcucha paktów wzajemnej pomocy między Rosją sowiecką, Estonją, Łotwą, Litwą, Polską i Niemcami.

Równoległe do akcji w Warszawie z podobną inicjatywą rząd francuski wystąpił w Berlinie.

Z wszelkimi zastrzeżeniami prasa podaje w związku z tem rewelacyjne pogłoski, wedle których w ostatniej rozmowie z mężem zaufania Hitlera p. von Ribbentropem, min. Barthou miał mu oświadczyć, że za cenę przystąpienia Niemiec do systemu paktów bezpieczeństwa, Francja gotowa byłaby przyznać im pełną równość praw.

Inicjatywa Francji komentowana jest w tutejszych kołach politycznych jako naj-

Pościg za mordercą ś. p. min. Pierackiego

Warszawa. — Śledztwo w sprawie skrytobójczego zamordowania ś. p. ministra Pierackiego, idące po linii wykrycia sprawcy od pierwszej chwili, t. j. od tragicznej godziny 16-ej dnia 15 b. m., nie ustalo ani na chwilę. Jak donosi prasa warszawska, śledztwo to prowadzone przez najwybitniejszych przedstawicieli prokuratury, sądownictwa, służby bezpieczeństwa i policji śledczej, trwa nieprzerwanie przy olbrzymim nakładzie pracy i przy użyciu całego stojącego do dyspozycji aparatu. Praca wre dniem i nocą.

Rzecz jasna, że z uwagi na dobro śledztwa, nie można jeszcze ujawnić wszystkich momentów, jakie składają się na

śmielsza próba organizacji powojennej Europy.

Projektowane Locarno wschodnie ma się stać uzupełnieniem paktu reńskiego, wiążącego Francję, Wielką Brytanię, Włochy i Belgię oraz paktu ateńskiego, w którego skład wchodzi Grecja, Jugosławia, Rumunja i Turcja.

Uzyskując w ten sposób gwarancję nie naruszalności dzisiejszych granic jako następnym etapem rząd francuski pragnąłby przeprowadzić powszechną redukcję zbrojen europejskich.

W razie niedojęcia do skutku powyższego planu polityka francuska oprze się otwarcie na przymierzu z Rosją.

KONTROLA ZGROMADZEN PUBLICZNYCH.

London. — Gabinet postanowił odtąd do jesieni przedłożyć w izbie gmin projektu ustawy o zwiększonej kontroli władz nad zgromadzeniami publicznymi, która to ustawa miałaby zapobiec gwałtom na zgromadzeniach, urządzanych przez tutejszych faszystów.

całość akcji dochodzeniowej, do której, jak mówi prasa warszawska, użyto na przykład wczoraj samolotu, którym dwaj wyżsi urzędnicy bezpieczeństwa mogli przybyć do miejsca, gdzie ujawniono pewne poważne poszlaki.

Pierwotny kierunek pościgu bezpośrednio po dokonaniu zamachu, wedle informacji wspomnianej prasy, wiódł na teren zakładu św. Kazimierza, a to dlatego, że ktoś z tłumy rzucił, iż tam właśnie ukrył się zbrodniarz.

Dokładne jednak oględziny terenu dały przeciwny rezultat. Zarówno fabryka kafil Stachewicza, jak i mur ogrodzający zakład św. Kazimierza od ul. Szczygłej, były zbyt trudne do sforsowania

przez zbrodniarza, zwłaszcza w gorącym momencie pościgu.

Zachodzi podejrzenie i to wcale uzasadnione, że głos kierujący w tę stronę ścigającą zbrodniarza policję, był głosem jednego z współpracowników mordercy, dającym przez odwrócenie uwagi ścigającej zbrodniarza możliwość ukrycia się gdzie indziej.

Dodać należy, że władze bezpieczeństwa są już na tropie zbrodniarza. Praca organów sądowo-śledczych i policji dała pozytywne rezultaty. Rezultaty te są trzymane w ścisłej tajemnicy.

Stan zdrowia pusterunkowego Obrębskiego, którego bandyta ranił w czasie pościgu, nie budzi obaw. W najbliższym czasie policjanci ten opuści już szpital.

TELEGRAMY

KANCL. DOLLFUSS ZAPROSZONY DO PARYŻA.

Paryż. — Korespondent „Agence Economique et Financiere” donosi, że kanclerz dr. Dollfuss podczas rozmowy z ministrem Barthou na dworcu wiedeńskim wyraził życzenie, aby minister w drodze powrotnej z Belgradu zatrzymał się w Wiedniu.

Barthou odmówił temu życzeniu, tłumacząc się koniecznością przedkiego powrotu do Paryża, ze swej strony jednak zaprosił kanclerza Dollfussa do Paryża, gdzie w imieniu swego rządu obiecał mu jaknajprzejazniejsze przyjęcie.

ZNAMIENNY PRZEJAZD PRZEZ WĘGRY.

Bukareszt. — Min. Barthou, który z Wiednia udał się w dalszą drogę do Bukaresztu przez Budapeszt obojętne są tuż po przekroczeniu granicy austriacko-węgierskiej na spoczynek i nie opuścił wagonu sypialnego w chwili przybycia do Budapesztu.

Ze strony władz węgierskich nie było też nikogo na peronie. Stało się to podobno na wyraźne życzenie poselstwa francuskiego w Budapeszcie.

GEN. WEYGAND W LONDYNIE.

London. — Przybył tu gen. Weygand, którego powitał na dworcu szef sztabu głównego gen. Montgomery. Wizyta ma charakter całkowicie prywatny. Gen. Weygand będzie bawił w Londynie do przyszłego wtorku.

W kołach politycznych mówią, że gen. Weygand w czasie swego pobytu w Londynie ma omówić sprawę zagwarantowania neutralności Belgii i Holandii przez wszystkie narody europejskie z Niemcami włącznie.

KONTROLA PRODUKCJI BRONI.

Genewa. — Pod przewodnictwem delegata polskiego, Komarnickiego odbyła się narada prywatna reprezentantów głównych krajów, produkujących broń, to jest Stanów Zjednoczonych, Francji, W. Brytanii, Włoch, Japonii, Belgii, ZSRR, Czechosłowacji i Hiszpanii. Zebrani przedyskutowali memoriał St. Zjednoczonych w sprawie kontroli produkcji i handlu bronią.

Von Ribbentrop

u Prez. Doumergue'a.

Paryż. — Przez całą godzinę — zauważa „Matin” — od 6.30 do 7.30 emisariusz Hitlera v. Ribbentrop konferował z prezydentem Doumergue'em. Rozmowa toczyła się o tem i owem i podjęta będzie podobno zaraz po powrocie Barthou z Bałkanów i przed jego wyjazdem do Londynu. „Matin” dodaje, że na audyencji nie powzięto żadnej decyzji, ponieważ misja Ribbentropa posiada charakter wyłącznie informacyjny.

Powyższa krótka wiadomość zawiera całą kopalinę rewelacji o stanie rzeczy w Niemczech hitlerowskich. To też „Temps”, nie robiąc aluzji do audyencji Ribbentropa u Doumergue'a, poświęca cały wstępny artykuł katastrofalnemu położeniu III Rzeszy po półtorarocznym rządach dzisiejszego kanclerza. Wyrażenie „rozpacziwa sytuacja” powtarza się w artykule „Temps” kilkanaście razy.

Dalej „Temps” tak oświetla cel misji Ribbentropa w Paryżu:

„Czyżby misja Ribbentropa oznaczała, że Paryż będzie Canossa Hitlera, tak samo jak w Canossie 1000 lat temu cesarz niemiecki Henryk IV błagał o przebaczenie o stóp papieża Grzegorza VII, podobnie i w Wenecji Hitler błagał Mussoliniego o wstawienie w Walykianie, czyli że jakiś łanuch fatalistyczny zaczyna

jakby dusić wyznawców nowoczesnego pogaństwa i rasizmu. „Temps” wylicza ustępstwa Hitlera w dziedzinie polityki zagranicznej, jakich nigdy nie osmieliłby się poczynić żaden mąż stanu weimarski.

W sumie więc misja Ribbentropa w Paryżu oznacza niewątpliwie kapitulację hitlerizmu przed liberalną demokracją francuską. Najbliższe dni wykażą, czy chodzi istotnie o kapitulację i spółkę, czy też o nowy manewr oszukańczy obliczony na krótki okres obecnych trudności w Niemczech, ale Doumergue dał już zbyt wiele dowodów, że nie łatwo go „mabić w karafkę”.

SPOTKANIE DOUMERGUE'A I BARTHOU Z HITLEREM PROPONUJE BERLIN PARYŻOWI.

Paryż. — Omawiając wizytę v. Ribbentropa w Paryżu „Excelsior” wyraża przy puszczeniu, iż możliwym jest, że v. Ribbentrop sugerował min. Barthou i premierowi Doumergue'owi bezpośrednie rozmowy z kanclerzem Hitlerem w celu zrównoważenia rozmów weneńskich. Dziennik zaznacza jednak, że rząd i naród francuski pragną tylko porozumienia i współpracy z rządem i narodem niemieckim. Dla osiągnięcia tego celu nie trzeba uciekać się do sensacyjnych spotkań, istnieje bowiem miejsce, nadające się do wszelkich porozumień, korzystnych dla wszystkich, a mianowicie Genewa.

Niemcy są tam oczekiwane i będą przy jęte zyczliwie, kiedy zechcą powrócić, pod warunkiem jednak równości praw i równości obowiązków.

Paryż. — Von Ribbentrop — jak twierdzi „Paris Midi” — zapowiedział, że przy jedzie jeszcze raz do Paryża po powrocie min. Barthou z Bukaresztu i Białogrodu. V. Ribbentrop pragnie zobaczyć się z francuskim ministrem spraw zagranicznych przed jego podróżą do Londynu.

Wielkie uroczystości

z okazji pobytu Barthou w Bukareszcie.

Bukareszt. — Min. Barthou przybył w środę o godz. 6-jej rano na granicę rumuńską, gdzie został powitany uroczystie przez delegację rządu rumuńskiego z dyrektorem protokołu dyplomatycznego.

O godz. 9-jej rano przybył do miasta, wiążący gości francuskich do Cluj, gdzie również odbyło się uroczyste powitanie, w którym wzięło również udział kilka tysięcy wieśniaków, przybyłych specjalnie na ten cel ze wsi okolicznych.

Na przyjęcie min. Barthou poczyniono zostały w Bukareszcie wielkie przygotowania.

Wedle dotychczasowych dyspozycji odbędzie się w czwartek na cześć min. Barthou posiedzenie w izbie rumuńskiej, na którym przemawiać będą b. premier Manju, premier Tatarescu, min. Titulescu oraz przywódca stronnictwa politycznych, poczem wygłosi wielką mowę min. Barthou, mającą podkreślić znaczenie przyjaźni francusko-rumuńskiej.

Min. Barthou weźmie również udział w konferencji Małej Ententy, po zakończeniu której odbędzie się bankiet w obecności przeszło 600 zaproszonych gości.

Bukareszt. — Trzej ministrowie spraw zagranicznych Małej Ententy obradowali we wtorek przed południem od godz. 10-jej m. 30 do godz. 12-jej. Omówiono sytuację międzynarodową, stwierdzając jeszcze raz owość współpracy oraz całkowitą zgodę poglądów.

Oficjalny komunikat o przebiegu narad wydany będzie po zamknięciu konferencji.

O godz. 13-jej król Karol przyjął na audyencji ministra Benesa oraz o godz. 13-jej m. 30 ministra Jewitca, poczem w pałacu królewskim odbyło się śniadanie.

NOWE ZAJŚCIA W TULUZIE.

Paryż. — W Tuluzie powtórzyły się wczoraj zaburzenia. Grupa komunistów, śpiewając międzynarodówkę udała się pochodem w stronę kościoła św. Michała, po drodze wybijając szyby w tramwajach i tłukąc reklamy świetlne. Po dojściu do kościoła przypuszczono szturm do drzwi frontowych, jednakże policji i gwardji udało się demonstrantów rozproszyc. Kilkanaście osób aresztowano.

Pobyt b. premiera Prystora na Litwie.

Kowno. — B. premier pułk. Prystor w dniu wczorajszym złożył wizytę przed stawicielem społeczeństwa polskiego, a następnie złożył oficjalną wizytę min. spraw wewn. pułk. Rustejkisiowi, któremu podziękował za przychylne załatwienie sprawy przejazdu na Litwę i zezwolenie na przejazd granicą samochodem. Innym przedstawicielom rządu p. premier Prystor wizyty nie składał.

Po południu b. premier Prystor wyjechał z Kowna na prowincję, gdzie zabawi około dwóch dni.

Ryga. — Wyjazd do Kowna b. premiera Prystora z Polski komentowany jest żywo w kołach politycznych Łotwy. Po mimo oświadczenia, udzielonego prasie litewskiej, iż wizyta jego ma charakter wyłącznie prywatny, w ryskich kołach politycznych zwracają uwagę na analogię z wizytą hr. Zubowa w Polsce, który również bawił w Polsce w charakterze prywatnym, nie przeszkodziło mu to jednak przeprowadzić rozmów politycznych z ramięm rządu litewskiego.

Jak twierdzą, rząd litewski zgłodził się wówczas na rozpoczęcie pertraktacji z Polską, lecz na specjalnych warunkach, które Polska odrzuciła.

DRUGIE NAJŚCIE NA POSELSTWO SOWIECKIE W HELSINGFORSIE.

Moskwa. — Prasa sowiecka donosi o drugim najściu na poselstwo sowieckie w Helsingforsie. Już po zakończeniu urzędowania w poselstwie zadzwonił ktoś do bramy. Gdy dyżurny w poselstwie otworzył drzwi, nieznanymi jakimi osobnikami rzucili się nań i pobili go. Człowieka tego zdolano ująć i odstawić do policji, gdzie ustalono, że nazywa się Saukkonen i jest obywatelem fińskim.

Projekt konwencji

o 40-godzinny tygodniu pracy upadł.

Genewa. — Międzynarodowa konferencja pracy na plenarnym posiedzeniu zajęła się raportem komisji, która zajmowała się skróceniem czasu pracy i przygotowała dwa projekty konwencji o 40-godzinny tygodniu pracy: jeden dla przemysłu a drugi dla handlu i biurowości. Przystąpiwszy do rozpatrywania artykułu po artykule pierwszego z tych projektów, konferencja odbyła głosowanie nad artykułem 1-szym, wyszczególniającym kategorie pracowników, których konwencja ma dotyczyć. Rezultat głosowania był następujący: 44 głosy przeciw 8.

Wobec tego jednak, że przepisane quorum nie zostało osiągnięte, artykuł nie został przyjęty. Temsamem cały projekt konwencji o 40-godzinny tygodniu pracy faktycznie upadł.

Za projektem głosowali delegaci pewnej liczby rządów, m. in.: Włoch, Szwecji, Polski, Danii i Norwegii, dalej delegaci pracodawców włoskich oraz delegaci pracowników. Przeciw głosowali delegaci rządowi Belgii, W. Brytanii, Holandii i Luxemburga.

Większość delegatów rządowych oraz delegatów pracodawców, za wyjątkiem Włoch, powstrzymała się od głosowania i dlatego quorum nie zostało osiągnięte. Delegat robotniczy Mertens po ogłoszeniu głosowania energicznie protestował przeciw stanowisku rządów, które powstrzymały się od głosowania. Na jego wniosek dalsze obrady odroczone. — Czynnione będą starania, aby sprawa skrócenia czasu pracy nie była całkowicie wyczerpana.

USUNIĘCIE POMNIKA PÓD NAĆKIEM OPINIJ PUBLICZNEJ.

Wiedeń. — Sensację w Wiedniu wywołuje afera pomnika na grobie śpiewaczki Selmy Kurz Halban. Prof. Halban zamówił pomnik u rzeźbiarza austriackiego Wotruba. Wotruba wywodził się z zadanania w ten sposób, że wykuł z kamienia symboliczną pójnąga postać kobiecą. Z powodu ataków prasy i pogrożeń zdemolowania pomnika zdecydował się prof. Halban na zupełne usunięcie pomnika.

POWITANIE BOHATERÓW „CZELUSKINA”.

Moskwa. — Moskwa przybrała odświęt

ny wygląd na powitanie członków „Czeluski” oraz lotników, którzy brali udział w akcji ratowniczej. Bohaterowie „Czeluski” przybyli do Moskwy specjalnym pociągami z Władywostoku. Na dworcu, gdzie odbyło się uroczyste powitanie, spotkali przybyłych członkowie rządu: Kujbyszew, Litwinow, Rozenholz, rodzina oraz przyjaciele przybyłych. Na placu przed dworcem oraz na przyległych ulicach zgromadziły się tłumy ludności. Po powitaniach bohaterowie wyprawy arktycznej udali się na plac Czerwony, gdzie odbył się meeting. Podczas uroczystości nad miastem krążyły samoloty, rozrzucając ulotki, witające przybyłych. Z samolotów rzucono również kwiaty, obсыпаюc niemi bohaterów „Czeluski”.

Tajemnicze posiedzenie

łóży Wielkiego Wschodu Francji.

Paryż. — Ogłoszony przez „Action Française” tekst przemówienia b. ministra Fréta na tajnym posiedzeniu łóży Wielkiego Wschodu Francji wywołał duży poruszenie w kołach parlamentarnych i politycznych.

Frot miał powiedzieć, iż w celu opamiętania rozruchów proponował przeprowadzenie szeregu aresztowań, ogłoszenie stanu wojennego i rozpoczęcie śledztwa o spisek przeciw bezpieczeństwu państwa.

Brak autorytetu i energii ze strony Daladiera nie pozwolił na przeprowadzenie tego planu. Frot miał się wreszcie wyrazić przed komisją dla wyjaśnienia wypadków lutowych powiedział prawdę, ale nie całą prawdę. Komisja dla wyjaśnienia wypadków 6

Cyniczne zeznania mordercy

TRZECI DZIEŃ PROCESU O ZAMORDOWANIE GARNCARZÓWNY.

Kraków. — Na wczorajszej rozprawie morderców służącej Garnarczówny zeznaje Schenkirzyk. Przewodniczący pyta Schenkirzyka, czy miał jakikolwiek obrażenia na rękach p. morderstwie. Schenkirzyk zaprzecza, jakkolwiek prof. Olbrycht badając go po aresztowaniu zwrócił uwagę na drobne ranki na jego rękach. Schenkirzyk twierdzi, że nie mógł go podrapać służka, gdyż wcale jej nie dotykał.

Przew.: — Więc pan tylko stał i patrzył, jak Doniec mordercy?

Schenkirzyk: — To był moment.

Schenkirzyk twierdzi, że Doniec, zeznając, iż ón, Schenkirzyk, bczyszczał s. b. ręce z krwi, kłamie.

Przew.: — Czy pan nie ostrzegł D. nica, by niczego się nie dotykał, b. b. nie ma rękawiczek i ścierał pan ślady z przedmiotów, których ón dotykał?

— Nie.

Schenkirzyk opowiada dalej, że nie próbował rozbić kufka służącej, jakkolwiek było tam 5.000 zł. oszczędności służącej, księżeczka oszczędnościowa i różne kosztowności. Opowiada, że wogóle o służącej nie rozmawiali i nie zastanawiali się nad tem, co się z nią dzieje, co jednak przewodniczącemu wydaje się niewiarogodne. Schenkirzyk tłumaczy się podobnie jak Bobrzecki, że byli bardzo zdenerwowani, więc o służącej nie myśleli.

Przew.: — Więc pańskie delikatne artystyczne uczucie zbudziło się, gdy leżał trup w kącie i pan, nie mógł o tem myśleć?

— Tak.

Przew.: — A przedtem to nic? Myślał pan o rabunku i morderstwie? Dlaczego pan pił? Czy nie w tym celu, żeby zagłuszyć sumienie?

— Wódka była nie dla mnie.

— A jakby pan określił według pańskiej estyki sprzed roku, to, coście zrobili?

— Straszny czyn.

Przew.: — Bestjański morderstwo, ku, który nic nie zawinił?

— Tak.

Oskarżony potwierdza, iż wobec bieglego dr. Jankowskiego różgrzeszał się ze swegoż czynu, mianowicie z kradzieży, do której się przyznał, bo uważał, że powinien się znaleźć człowiek, któryby zabrał pieniądze, leżące beczynie w zamknięciu, jakim był dr. Nissenfeld.

Oskarżony opowiada następnie sześciob. że tem. c. b. robił p. morderstwie i te jego zeznania zgadzają się naogół z zeznaniami Bobrzeckiego. Przewodniczący zapytał go jeszcze, czy zeznał wobec dr. Jankowskiego z początku myśleli o kradzieży, a potem, gdy wzięli pęd, zamysłali nawet o rabunku.

Schenkirzyk: — Tak.

Wogóle z zeznań wszystkich trzech oskarżonych widać, że zwalają oni winę jeden na drugiego, żaden nie przyznaje się do zamordowania Garnarczówny, a każdy z ich szedł tylko p. aby coś ukraść. Po zeznaniach oskarżonych rozpoczęło się badanie świadków.

STWO
SIĘ.
nieki
niu u
it k
stwie
sobnik
ka te.
polici
ukko.
i.
upadł.
konfe.
dzieniu
a zai
tracy i
encji o
en dia
rowo.
nia ar
tych
sowa.
zegół.
kto.
zultat
głosy
e quo
it me
projekt
u pra
pew.
Szw.
dele.
dele.
kowieli
it; Ho
oraz
ktem
wania
mieję.
ogła.
esto.
które
ali je.
o. —
a wa
alko.
Cf.
wywo
czki
zamó-
kiego
z zani-
ania
ca. Z
demo-
prof.
ka.
świę
Cze-
li u-
owie
cejal
Na
powi-
owie
bolz.
Na
zyle-
lud-
wy-
Czer
czas
ramo-
brzy-
niez
Cze
ie
tion
mini-
łoży
dit
znych
opa-
pro-
rze-
dzę-
twa
ony
dzie
nie-
pra-
w 6

lutego postanowiła na skutek tego po-
nownie przesłuchać dep. Frota i zażę-
dać od niego wyjaśnień co do tych przy-
pisywanych mu oświadczeń.

WYKRYCIE OLBRYMICH TAJNYCH SKŁADÓW BOMB W WIEDNIU.

Wiedeń. — Policja wiedeńska odkryła
w 7-ej dzielnicy wiedeńskiej w piwnicy
domu przy Neubaugasse ogromny skład
materiałów wybuchowych, m. in. wielka
ilość rurek metalowych, granatów róż-
go gatunku, miedzianych i t. d. Ponadto
znaleziono notatki oraz szkice i wska-
zówki w sprawie ewentualnych zama-
chów kolejowych. Na podstawie notatek
odnalazła policja także składy poboczne
w dzielnicy 9, 14 i 19 m. Wiednia.

Afera przybiera ogromne rozmiary
dokonano licznych aresztowań, nazwiska
aresztowanych trzymane są w tajemnicy.

TRZY WYROKI ŚMIERCI.

Berlin. — W sędzijskim procesie
przed sądem berlińskim o zamordowanie
2 oficerów policji podczas demonstracji
komunistycznej na placu Buelowa w r.
1932, zapadł dziś wyrok, skazujący 3 ko-
munistów na karę śmierci, 7 na karę 12-
letniego więzienia.

PREMIER PROF. KOZŁOWSKI U P. PREZYDENTA.

Warszawa. — Pan Prezydent P.
przyjął wczoraj prezesa Rady ministrów
prof. dr. Leoną Kozłowskiego, który po-
informował P. Prezydenta o bieżących
pracach rządu.

NOWE USTAWY ZAOPATRZENIA EMERYTALNE.

Warszawa. — W „Dzienniku Staw”
Nr. 51 z dnia 19 b. m. ogłoszone zostały
m. in. następujące rozporządzenia cha-
rakterze gospodarczym:

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczy
z dnia 9 b. m. o prawie wyboru zaopatr-
nia emerytalnego i o dodatku do uposa-
żenia emerytalnego funkcjonariuszów
państwowych i zawodowych wojskowych.

Rozporządzenie Rady Ministrów z dn.
28 maja b. r. o przyznaniu pracownikom
przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Pań-
stwowe” prawa wyboru zaopatrzenia i o
dodatku do zaopatrzenia.

WNIOSKI KREDYTU ZALICZOWEGO DLA DROBNEGO ROLNICTWA.

Warszawa. — W związku z zamierzo-
nem uruchomieniem przez Bnk Polski
kredytu na zaliczki zbożowych sezonie
1934/35 r. ministerstwo skupu ustaliło
następujące warunki tego kredytu:

- 1) Termin ostateczny zwrotu kredytu
nie może przekraczać dnia 30 czerwca
1935 r. W stosunku do indywidualnych
pożyczkobiorców okres spłaty tego kre-
dytu może być skrócony do maja 1935.
- 2) Jako normę wysokości zaliczki u-
dzielanej rolnikowi — pożyczkobiorcy
ustala się od 100 kg. żyta i owsa 7 zł.,
jęczmienia — 8 zł., pszenicy — 10 zł.
- 3) Instytucje rozporządzające kredy-
tem zaliczkowym nie mogą pobierać od rol-
nika-pożyczkobiorcy więcej niżeli 4 i pół
procent w stosunku rocznym.

ARESztOWANIA UKRAINCÓW W CZECHOSŁOWACJI.

Warszawa. — „Gazeta Polska” donosi,
że czeskie władze bezpieczeństwa
przeprowadziły liczne rewizje wśród mło-
dych Ukraińców, zamieszkałych w miej-
scoowości Karlowo na Spetz. Rewizje te
mają stać w ścisłym związku z rewizjami
przeprowadzonymi wśród Ukraińców we
Lwowie i Krakowie. Znamy czescy
aresztowali kilkunastu studentów ukraiń-
skich, u których znaleziono znaczne za-
paszy bomb, granatów i innych materia-
łów wybuchowych, oraz broni. Jak wy-
nika ze śledztwa, materiały te miały być
przemyczone do Polski.

1.000 osób aresztowano w woj. stanisławowskim.

Warszawa. — Prasa warszawska po-
daje wedle doniesień ze Stanisławowa, że
władze bezpieczeństwa prowadzą obec-
nie dochodzenie w sprawie przecięcia
drutów telegraficznych między Jamnicą
a Stanisławowem. Sprawcy zostali are-
szowani. Nazwiska aresztowanych są
trzymane w tajemnicy.

Ponadto ta sama prasa donosi, że w
Bohorodczanach w pow. stanisławowski-
m zbrodnica ręka usunęła w kilkun-
nastu miejscach chorągwie, zawieszono
w związku ze zgonem s. p. ministra gen.
Bronisława Pierackiego. Chorągwie te

złożono wczoraj rano za miastem zni-
szono.

Prasa warszawska donosi również o
tym, że w woj. stanisławowskim trwają
aresztowania w związku z akcją wywo-
wą, prowadzoną przez tamtejszą lud-
ność. Ogółem aresztowano 1,000 osób, z
których część po przesłuchaniu zwol-
niono.

ARESztOWANIA W KIELECKIM.

Kielce. — W Kielcach oraz w różnych
punktach województwa dokonano wielu
aresztowań. Aresztowanych po przesłu-
chaniu jednych zwolniono, innych zaś
przekazano do dyspozycji władz sądo-
wych.

Aresztowania w całej Polsce

Warszawa. — Wedle doniesień prasy,
dokonano w ostatnich dniach aresztowa-
nia wśród członków Obozu Narodowo-
Radykalnego oraz sekcji Młodych Stron
Narodowego. Również policja dokonała
liczniejszych aresztowań wśród komuni-
stów.

Z kierownictwa Obozu Nar. - Radyk.
aresztowano poza Janem Mosdorfem,
advokata Józewicza, advokata Pruszyń-
skiego, Rościszewskiego, literata Tadeu-
sza Gluzińskiego oraz advokatów Fab-
niego i Dorozńskiego. Ponadto aresztowa-
no kierownika literackiego „Gazety
Warszawskiej”, Wacława Filochowskie-
go i poetę Stefana Godlewskiego.

„Gazeta Polska” donosi w depeszy z
Torunia, że wczoraj aresztowano tam dru-
giego redaktora „Słowa Pomorskiego”,
Bernata. Ogółem dotychczas aresztowa-
no na Pomorzu 54 osoby. Dalsze aresztowa-
wania trwają.

UCHWAŁY ZJAZDU ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO.

Warszawa. — W Warszawie odbył się
zjazd nauczycieli szkół średnich i zrzeszo-
nych w Zw. nauczycielstwa polskiego.
W zjeździe wzięli udział przedstawiciele
okręgów: warszawskiego, pomorskiego,
pozańskiego, śląskiego, lwowskiego, lu-
belskiego i wileńskiego.

Z powodu zgonu s. p. min. Bronisława
Pierackiego, zjazd wysłał depesze kondole-
ncyjne do prez. Rady min. prof. Kozłow-
skiego oraz do wicemin., Kazimierza Pie-
rackiego.

W zakresie spraw pedagogiczno-wy-
chowawczych uchwalono: 1) wezwać ogół
nauczycielstwa szkół średnich do przepro-
wadzenia planowych obserwacji nad me-
todami i wynikami pracy w zreformowa-
nym gimnazjum; 2) powołać komisję nau-
czycieliską, pracującą systematycznie

nad wybranymi zagadnieniami pedago-
gicznymi i wychowawczymi.

W zakresie spraw zawodowo-służbo-
wych uchwalono m. in.: domagać się no-
welizacji nowej ustawy uposażeniowej i
przyspieszenia automatycznego awansu
na 1 lipca 1934 r. oraz jawności ocen pra-
cy nauczycielstwa szkoły prywatnej.

SAMOBÓJSTWO PROFESORA GIMNAZJALNEGO.

Lwów. — W domu przy ul. Kurkowej
nr. 44 popełniono w środę wstrząsające
samobójstwo.

Zamieszkały tam profesor gimnazjalny
48-letni Jan Baran, pod wpływem roz-
stroju nerwowego, korzystając z chwilo-
wej nieobecności domowników, powie-
sił się na futrynie drzwi. Lekarz pogoto-
wia stwierdził śmierć.

150 KUCHAREK JEDZIE DO WAR- SZAWY.

Poznań. — Na prośbę stowarzyszenia
restauratorów w Warszawie wyjechała
ma do Warszawy 150 kucharek z Pozna-
nia, o ile strajk kuchmistrzów w stolicy
nie zostanie w najbliższych dniach zli-
kwidowany.

WIZYTA WIELKIEJ ORKIESTRY RUMUŃSKIEJ.

Katowice. — Dnia 4 lipca przybyła
do Katowic ustalonej sławy rumuńska
orkiestra wojskowa, złożona z 750 człon-
ków (270 samych klarnecistów). Orkie-
stra da jeden koncert na boisku Politycz-
nego K. S. pod dyr. pułk. Egizio Massi-
ni, generalnego instruktora orkiestr wo-
jskowych w Rumunii. Orkiestra przyby-
wa własnym pociągiem, złożonym z 25
wagonów.

SKAZANIE KOMUNISTÓW.

Kalisz. — Wielki proces, jaki toczył
się w sądzie okręgowym przez dziewięć
dni przeciwko 38 komunistom żydom, za-
kończył się wyrokami skazującym 7 o-
skarżonych po 5 lat więzienia, innych po
dwa lub roku więzienia. Wszyscy skaza-
ni zostali pozbawieni praw obywatel-
skich na przeciąg 5 lat. Uniewinnionych
zostało tylko 4.

Do egzaminu do klasy pierwszej gimnazjum

przygotowuje od lat kilkunastu uczniów i rok
rocznie otrzymuje wyniki bardzo dobre, gdy
zdają wszyscy uczniowie. Również i w przy-
szłym roku szkolnym będą przygotowywał uc-
zników do egzaminu. Hość miejsc ściśle ograniczo-
na. Opłata niska. Zapisy przyjmują w Państw.
Seminarjum męskim, ul. Jasnohorska 64, lub
ul. Skrzyneckiego 5 — M. Prołyński.

KRONIKA

Częstochowa
22
Czerwca
Piątek
Dziś — Paulina bisk.
Jutro — Zenona m.
Wschód słońca o godz. 3,29
Zachód — „ 20,01
Kalendarzyk historyczny:
Zniesienie zupełne Jadrzyn-
gów w roku 1264.

— Poświęcenie kamienia węgielnego
pod gmach Rady Powiatowej. W niedzie-
łę, dnia 24 b. m., o godz. 12 w południe od-
będzie się uroczystość poświęcenia ka-
mienia węgielnego pod nowobudujący się
gmach Rady Powiatowej na pomieszcze-
nie obywatelskie, starostwa, grodzkiego i po-
wiatowego. Nowobudujący się gmach sta-
nie przy zbiegu ulic Sobieskiego i Han-
dlowej, tam też odbędzie się niedzielna
uroczystość.

— Wyniki wyborów w „Jedności”.
Trzydniowe wybory pełnomocników
członków „Jedności”, zakończone w po-
niedziałek przyniosły zwycięstwo liście
Rady Nadzorczej, która według dotych-
czasowych obliczeń uzyskała 79 manda-
tów, pozostała część mandatów w ilości
11 zdobyła opozycja. NowoWybrani peł-
nomocnicy w najbliższej przyszłości do-
konają wyborów nowej Rady Nadzorczej.

— Gminy wydawać będą opinie o przy-
znaniu obywatelstwa. Ministerstwo
spraw wewnętrznych wydało okólnik o
procedurze załatwiania podań osób ubie-
gających się o obywatelstwo polskie. —
Opinie o kandydatach do naturalizacji
wydawać będą również gminy miejsca
zamieszkania petenta. Prawo wydania
opinię będzie przysługiwać przełożo-
nemu gminy.

— Urzędnicy chcą zniżek powrotnych
z uzdrowisk. Stow. urzędników państw.
opracowało memoriał w sprawie ulg ko-
lejowych w sezonie uzdrowiskowym. —
Urzędnicy zabiegają o przyznanie 80%
zniżki dla powracających z uzdrowisk

po odbyciu kuracji, zaleconej przez le-
karzy urzędowych.

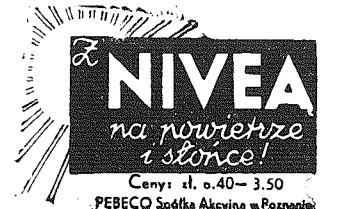
— 2 miliony metrów sukna na munda-
rki szkolne. Fabryki łódzkie i bielskie
przygotowały w ostatnich miesiącach o-
koło 2 miliony metrów przepiśowego su-
kna granatowego na mundurki szkolne
ze względu na wchodzące w życie w ro-
ku szkolnym 1934/35 przepisy o obowiąz-
ku noszenia mundurowania.

Przed „Świętem Chorych”

Zapowiadane przez nas prace nad zo-
rganizowaniem nabożeństwa na Jasnej
Górze dla chorych miejscowych przy-
brały obecnie realną postać. Dowiaduje-
my się, że „Święto Chorych” odbędzie
się w niedzielę, dnia 8 lipca b. r.
„Święto Chorych” organizują Sodalizje
Marjańskie przy Jasnej Górze wespół z
organizacjami religijnymi poszczególnych
parafii. W skład Komitetu Organizacyj-
nego wchodzi wszyscy ks. proboszczowie
na czele z ks. prałatem B. Wró-
blewskim, jako dziekanem częstochow-
skim.

W nabożeństwie dla chorych uczest-
niczyć będą mogli wszyscy chorzy z Cze-
stochowy i bliższej okolicy. Chorzy
oprócz ułatwienia im w zetknięciu się ze
swą Opiekunką Niebiańską zapewniona
mieć będą ze strony Komitetu opiekę
lekarską.

Wskazywa chorzy, którzy swoją sko-
rzystać z tej okazji, mają za pośrednic-
tstwem swych opiekunów zgłaszać się do
następujących punktów zgłoszeń: w skle-
pie pp. Jastrzębskich, ul. Najświę. Marij
Panny 22, tel. 20-56; w kancelarii par.
Zygmunta, tel. 16-71; w sklepie u p.
J. Dźwigalskiego, ul. Najświę. Marij Pan-
ny 28; u p. J. L. Piątkowskiego, ul. Da-
browskiego 8, tel. 25-22 i u p. Śpiecho-
wicz, ul. Mała 27. W punktach tych za-



piszy przyjmować się będzie już od czwart-
ku, dn. 21 b. m. Zamknięcie list uczest-
ników oznaczono na dzień 29 b. m.
Oblicza się, że w nabożeństwie dla
chorych uczestniczyć będzie około 100
osób.

— Drożyna cukru zabija przemysł
owocowo-przetwórczy. Organizacje i zrze-
szenia właścicieli i dzierżawców ogrodów
oraz zrzeszenia drobnych rolników eks-
ploatających ogrody owocowe, wystąpiły
do władz państwowych z memoriałem
protestującym przeciw drożynie cukru,
która zabija drobny przemysł owocowo-
przetwórczy i wogóle odbija się fatalnie
na interesach ogrodnictwa.

Gruntowna reorganizacja instytucji ubezpieczających społecznie i ich działalności.

W ministerstwie opieki społecznej opa-
rowany został plan gruntownej reorgani-
zacji instytucji ubezpieczeń społecznych
i ich praktycznej działalności. Plan w 75%
dotyczy społecznej ubezpieczalni chorobó-
wej, której działalność, przepięjona bu-
rokracją, nie dawała podobno zado-
wających wyników względnie za mało
uwzględniała postulaty mas ubezpieczo-
nych. Projekt dowolnego wyboru lekar-
zy przez ubezpieczonych został odrzu-
cony, natomiast mają zostać wprowadzo-
ne nowe systemy leczenia i przeciwdzia-
łania rozwojowi chorób i stanu chorobó-
wego.

Następnie — nowe przepisy organiza-
cyjne idące po linii wyeliminowania prze-
rostu biurokratycznego, służnych ułat-
wień dla ubezpieczonych i zadań profila-
ktycznych.

Również wydawanie leków z aptek środ-
ków ortopedycznych i t. p. ulegną reform-
mie. Ponadto ma zostać rozbudowane le-
cznictwo sanatoryjne i kliniczne, lecze-
nie zębów zostanie ujęte w nowe formy
organizacyjne. Wspomniany plan nie prze-
widuje żadnych zmian w zakresie obowią-
zkuowego ubezpieczania osób zatrudnionych
przez pracodawców, natomiast zmierza do
większej centralizacji administracyjnej i
idącego wsiad obniżenia kosztów admini-
stracyjnych m. in. w drodze odcieniania
przerostu manipulacji biurokratycznych, a
więc i zmniejszenia personelu biurowego.

— Spadek bezrobocia o 4,066 osób
w ciągu tygodnia. Według ostatnich da-
nych biur pośrednictwa pracy Funduszu
Bezrobocia, liczba bezrobotnych, zareje-
strowanych na terenie całego kraju w dn.
9 b. m., wynosiła ogółem 320,261 osób,
wykazując spadek bezrobocia w ciągu
tygodnia o 4,066 osób.

Liczba bezrobotnych w Warszawie
(wraz z okręgiem) wynosiła 33,236 osób,
t. j. o 277 osób więcej niż w tygodniu
poprzednim. Liczba bezrobotnych w Ło-
dzu (wraz z okręgiem) zwiększyła się w
ciągu tygodnia o 691 osób i wynosiła —
30,900 osób. Liczba bezrobotnych na Ślą-
sku wynosiła 91,750 osób, wykazując
zmniejszenie się bezrobocia w ciągu ty-
godnia o 1,500 osób.

— Rozporządzenie o normalizacji ze-
sztytów szkolnych — cofnięcie. Minister
oświaty cofnął rozporządzenie o norma-
lizacji zeszytów szkolnych.

W przyszłym więc roku młodzież szkół
powszechnych będzie mogła nabywać
wszelkiego rodzaju zeszyty po dotych-
czasowych cenach rynkowych. Zapotrze-
bowanie zeszytów szkolnych wynosi w
całym kraju około 50 milionów rocznie.
Wobec ustalonej w rozporządzeniu o nor-
malizacji zeszytów ceny 10 groszy za ze-
szyt, społeczeństwo byłoby obciążone
nowym, wielkim wydatkiem w okresie
kryzysu. Cofnięcie rozporządzenia stano-
wi również niespodziankę dla Zjednocze-
nia producentów zeszytów pod firmą
„Centro-Kajet”.

— Nowa klasyfikacja gruntów. Mini-
sterstwo skarbu przygotowuje rozpor-
ządzenie o nowej klasyfikacji gruntów w
związku z projektowaną reformą podat-
ku gruntowego. Mają być powołane do
życia powiatowe komisje klasyfikacyjne
w celu ustalenia klas żyzności gruntów,

PIERWSZORZĘDNY PENJONAT „RÓŻANA”
 w **Uzdrowisku Włodzimierzów**
 poczta **Przyglów** pod zarządem **Jadwigi Zakowskiej** poleca pokoje piękne, słoneczne.
 Kuchnia obfita i smaczna.
 Informacje: na miejscu.

Przed przystąpieniem do klasyfikacji gruntów, właściciele rolni złożyli mają urzędowi skarbowemu na wezwanie w terminie 30-dniowym deklarację o przestąpieniu posiadłości gruntowej i rodzajach uprawy

Dowód zimnej krwi

W Częstochowie znów się zaczyna...

W swoim czasie dosonowo już o tem, że połowa wygranej 250.000 zł., jaka padła w ciągnięciu 4-tej klasy na Nr. 15.600 jest własnością mieszkanki Łodzi, panny B. K., pracowniczki biurowej jednej z fabryk włókienniczych.

Dała ona dowód wielkiej flegmy — wczoraj dopiero bowiem zgłosiła się w celu zrealizowania losu. Gdy wyrażono zdziwienie, że cały miesiąc czekała na zainkasowanie gotówki, choć mogła to uczynić na drugi dzień po ciągnięciu, p. B. K. odparła: — 100.000 zł. — to wielkie pieniądze. Nie chciałam rozprządzać niemi pod wpływem podniecenia, jakie wywołała u mnie wiadomość o wygranej. Chcę działać z rozumą i namysłem. Dziś już oswoiłam się z myślą, że jestem bogata i dlatego zgłosiłam się po gotówkę. Zresztą i teraz nie mam jeszcze konkretnych projektów, zostawię więc pieniądze narazie w banku.

Panna B. K. gra na loterii już 8 lat. Kierowana jakimś dziwnym przeczućmi, postanowiła na 24-tą loterię nabyć numer 15.600. Dowiedziałysy się, iż znajduje się on w jednej z kolektur warszawskich, porozumiała się z nią listownie i o tego czasu stała wykupuje ten numer. W ciągu trzech lat padły nań tylko dwa razy strzeli, ale wreszcie okazało się, że przeczuć jej nie zawiodło.

O wygranej dowiedziała się z gazet. Choć kupiła wszystkie, jakie mogła dostać w Łodzi i choć we wszystkich znalazła potwierdzenie szczęśliwej wiadomości, pewności nabrała dopiero po przereźnięciu u kolektora urzędowej tabeli.

Na realizację losu wybrała pierwszy dzień ciągnięcia 1-ej klasy 30-tej Loterii Państwowej, która tysiącym rzeszom obywateli niesie nadzieję lepszej doli. Ten pierwszy dzień już przysporzył kilku osobom niezbędnych im środków, gdyż padły dwie wygrane po 15.000 zł., jedna u nas w Częstochowie, druga w Krakowie oraz jedna 10.000 zł. w Katowicach.

Ale największe wygrane, że 100.000 zł. na czele, które wyjdą z koła w najbliższych piątek, wciąż jeszcze oczekują na swych właścicieli. Zostać nimi mogą nawet ci, którzy choćby jeszcze w ostatniej chwili nabydą losy Loterii Państwowej.

Spieszcie się więc wszyscy, by nie stracić nadarżającej się sposobności.

— Ćwiczenia sportowe w szkołach pod ścisłą kontrolą lekarską. Powtarzające się ostatnio nieszczęśliwe wypadki wśród młodzieży szkolnej podczas ćwiczeń cięlesnych skłoniły ministerstwo W. R. i O. P. do wydania zarządzenia, by nauczycielstwo dołożyło wszelkich starań celem usunięcia możliwości jakichkolwiek wypadków w czasie prowadzenia ćwiczeń cięlesnych w sali, na boisku lub terenie.

W związku z przeprowadzaniem w szkołach próbami ćwiczeń o państwowo odznaczonego sportowca, ministerstwo podkreśliło konieczność systematycznego przygotowania kandydatów w zakresie wybranych ćwiczeń i niedopuszczanie do prób młodzieży niewyćwiczonej w dostatecznym stopniu.

Odpowiedzialność za dopuszczenie uczniów do prób ćwiczeń o odznaczonego sportowca ciąży na lekarzach szkolnych.

○ Z Sądu Grodzkiego.

Skazanie oszusta.

W dniu wczorajszym przed Sądem Grodzkim stanął dwukrotnie karany już i znany ze swych aler oszukańczych 25-letni Edward Treпка, który ostatnio przedstawiał się za ucznia Akademii Sztuk Pięknych i ustosunkowanego osobnika w kuratorjum szkolnym w Krakowie, o czym w swoim czasie obszernie pisaliśmy.

Ofiarami oszukańczych machinacji

Tręпки padały przeważnie osoby ze sfer nauczycielskich i rodzice uczęszczającej do szkół młodzieży. Pierwszym oszust obiecywał posady, drugim zaś przygotowywał dzieci do szkół, pobierając za swe czynności, z których nie miał nikt żadnego pożytku ani korzyści, dość wysokie zaliczki pieniężne.

Obecnie Treпка odpowiadał przed sądem za to, że w marcu r.b. naciągnął znów cały szereg osób, wyludziąc od nich pieniądze za korepetycje. M. in. wyciągnął on od Franciszka Zembika, mieszkanka wsi Turów, gm. Olsztyn kilkadziesiąt zł., które miał rzekomo wydać do kuratorjum w Krakowie, jako opłatę za egzamin młodego Zembika.

W toku przewodu sądowego wyszły na jaw również inne sprawki oskarżonego.

Sąd więc biorąc pod uwagę poprzednią karalność Treпки skazał go na 1 rok więzienia.

— Kurs dolara. Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych 5.27%.

— Nocne dyżury aptek. W nocy z dnia 21 na 22 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Monikowskiego — I-sza Aleja Nr. 14, p. Otrebskiego — ul. Wieluńska nr. 18.

— Wadliwy komin przyczyną pożaru. Dnia 12 b. m. w zagrodzie Celuszki Józefa we wsi Złochowice gm. Opatów, wybuchł pożar, który strawił dom mieszkalny drewniany kryty słomą. Pożar powstał z wadliwie urządzonego kominia.

— Pod kołami samochodu. Dnia 20 bm. przy zbiegu ul. Katedralnej i Narutowicza najechana została samochodem prowadzonym przez d-ra Tarnawskiego niejaką Kuznička Franciszka lat 64, zam. w Koziegłowach, pow. zawierciański, wskutek czego doznała ogólnego potłuczenia ciała. Po udzieleniu jej na miejscu pomocy Kuznička odjechała do domu. Była ona w stanie nietrzeźwym.

Znów śmierć od zatrucia

Trzy ofiary denaturatu podczas uczy imienninowej.

Przed dwoma dniami donosiliśmy o śmiertelnym zatruciu się skażonym spirytusem dwóch robotników na Ost. Groszu, gdy oto w ub. wtorek w miasteczku Krzepcie wydarzył się taki sam tragiczny wypadek śmierci gości uczy imienninowej.

Do libacji zasiadły rodziny: Podleskich i Lidów. Z początku raczono się obficie alkoholem, lecz gdy trunków zabrakło i zabawa przeciągnęła się do drugiego dnia, sprowadzono większą ilość spirytusu denaturowanego! Uczla, podczas której jeden z uczestników przyszedł z denaturatu wódkę, zakończyła się strasznie, gdyż zabawę przerwał okrzyk: „Nic nie widzę, oslepiłem, ratujcie mnie!”

Pospieszono z pomocą ociemniałemu nagle Janowi Podleskiemu, jednakże wszystkie starania speliły na niczem. — Równocześnie doznał on strasznych boleści. W kilka chwil padły trupem na miejscu dwie uczestniczki zabawy: Maria Podleska i Jadwiga Lidowa. Jan Podleski został odwieziony do szpitala, gdzie walczy ze śmiercią.

Nieuczciwy pracownik

zamiast wpłacić do P.K.O. przywłaszczył sobie 3.000 zł.

O dawno nienotowanym w kronikach wypadku naduzycia zameldował policji wczoraj Gwercman Salomon, zam. ul. Narutowicza 19/23. Gwercman w dn. 13 b. m. dał swemu pracownikowi Gotlibowi Karolowi lat 21, zam. ul. Panny Marii 7, 3.000 zł. gotówką, celem wpłacenia na konto PKO. Gotlib pieniądze jednak nie wpłacił a przywłaszczył je sobie i zbiegł.

Policja za młodocianym defraudantem wszczęła poszukiwania. — **Uparta krowa nie pozwoliła się skraść.** Pierzgałski Aleksander z Kawodrzy Dolnej, gm. Grabówka, zameldował policji, że nocy 20 bm. nieznaną sprawcą dostał się do jego obory skąd wyprowadził krowę, lecz w niedalekiej odległości od zabudowań pozostawił ją, prawdopodobnie został spłoszony. A może też krowa oparła się w drodze i nie pozwoliła się skraść?

— Sposłeni złodzieje. P. Golinikowa Maria, zam. Al. Wolności 39 zameldowała policji, że nieznaną sprawcy włamali się do jej sklepu spożywczego, skąd skradli 10 zł. i zbiegli, gdyż zostali sposłeni przez policjanta.

— Drzewo uratowało mu życie. Kryński Antoni, zam. w Gnaszynie Dolnym, zameldował policji, że w czasie sprzecz-

ki o siano Kopiński Franciszek zantem że wtargnął na jego podwórze z ką i usiłował nią zadać mu cios w głowę jednak kosa zawadziła o słup i złamała się.

Nowe uzdrowisko Włodzimierz pod Piotrkowem.

W odległości kilku km. od Piotrkwa znajduje się miejscowość klimatyczna Włodzimierzów obok Przyglowa, położona nad rzeką Luciężą, dopływem Pilicy. Miejscowość ta, niezwykle sucha i piasczysta, posiadająca piękne sosnowe sycy bogate w ozon, o charakterze gęskim, dzięki usilnym staraniom miejscowego Komitetu Uzdrowskiego postawiono została w równym rzędzie z innymi, posiadającymi już starą markę — uzdrowiskami krajowymi.

Zatwierdzone przez ministerstwo nowe Uzdrowisko polskie — Włodzimierzów rozwija się w szybkim tempie. Na miejscu zaaranżowane zostały kąpiele solne, hydroterapia i gimnastyka lecznicza prowadzona przez specjalistę, sztuczne kąpiele kwaso-węglowe (nauheimskie), solankowe (ciechochocińskie), balsamiczno-iglaste i inne co daje w konkluzji gwarancję skutecznych kuracji.

Nowe uzdrowisko posiada pierwszorzędną pensjonat „Różana”, restaurację, dancing.

Na miejscu jest lekarz uzdrowski.

Kronika sportowa

Zawody Marszowe Związku Leg. Pol. Związek Leg. Pol. wzorem ub. roku urządził w dniu 29 lipca br. „Ku Uczczeniu Rocznicy Wymarszu 1-ej kompanii Kadrowej z Krakowa w dniu 6 sierpnia 1914 r.” zawody marszowe imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego o charakterze wojskowym. (Marsz, biegi, nie wolno, przynusowe odpoczynki, przestrzeń 37 km. — Częstochowa — Wreczyca — Kłobucko — Częstochowa) o nagrodę przechodnią Zw. Leg. Pol.

Zawodnicze drużyny podzielone zostały na grupy:

- I-sza Grupa: Wyborowa — wojsko, policja, straż graniczna — o nagrodę przechodnią Zarządu m. Częstochowy.
- II-ga grupa: P. W., Kolejowe P.W., Straż Pożarna, Związek Strzelecki — o nagrodę przechodnią Korpusu Oficerskiego.
- III-cia grupa: Organizacje, Federacja PZOO, Stowarzyszenia — o nagrodę przechodnią Wydziału Powiatowego.
- IV-ta grupa: Inwalidzi, Legioniści, P.O.W. (skład patroli 1-2) o nagrodę przechodnią P. Dyrektora Matuli i 3 zegarki.

O nagrodę główną ubiegać się mogą wszystkie drużyny, druga grupa otrzymała 10, III-cia 20 sztuk wyrobienia na jeden km.

Przez wyżej wskazanych otrzymują Zw. Leg. Pol.: drużyna zwycięska — dyplom, drużyna II-ga — dyplom, drużyna III-cia — dyplom, a każda drużyna kończąca marsz — dyplom honorowy. Poza tem drużyny otrzymują nagrody ofiarowane przez przedstawicieli oddział i społeczeństwa do których ta droga Zarząd Wzajemności Zw. Leg. Pol. w Częstochowie zwraca się z gorącą prośbą.

Kierownikiem zawodów został kpt. w st. sp. Wójcik Janusz.

Informacji w sprawach uroczystości udziela osobliście lub telefonicznie: prezes, dyr. Kobylec ki Wacław (telefon 1774 do godz. 14), mjr. w st. sp. Jackowski Henryk (telefon 1702 do godz. 15-jej) kpt. w st. sp. Wójcik Janusz (telefon 1040 do godz. 15) oraz Sekretariat Związku, codziennie od godz. 17—20-jej.

Podając powyższe do wiadomości, Zarząd Związku Leg. zwraca się z gorącą prośbą do organizatorów i klubów, aby ten dzień poświęcili dla uczczenia uroczystości i nie urządzali żadnych imprez i wycieczek oraz przygotowali swych członków do współpracy przy urządzeniu uroczystości.

Rezultaminy zawodów zostaną rozesłane organizacjom. Zarząd.

Na srebrnym ekranie.

KINO-TEATR „ATLANTIC” wyświetla film grozy i napięcia p. t. „Maski d-ra Fu Manchu”, osnuty na tle tajemnic Wschodu i wstrząsających przeżyć ekspedycji naukowej, poszukującej grobu Dzingis Chana wśród bezkresnej pustyni Gobi. Film w wykonaniu świetnego mistrza m. sk. Borisa Karloffa, Lewisa Stone’a i Myrny Loy w przebogatej oprawie wystawy i oszałamiającej technice wywiera mocne, głębokie wrażenie. Tajemna akcja synów Wschodu, efektowne i skomplikowane maszyny, wreszcie ponure sceny tortur — wywołują dreszcz grozy, porównają i pochłaniają widza. — Jako nad programy wyświetlane są przepiękne zdjęcia z Indji — doskonała groteska komedjowa p. t. „Przygodny Friga w hotelu” oraz reportaż P.A.T-a z życia Marsz. Piłsudskiego.

Ostatnie wiadomości

DYMISJA NADOLNEGO. Moskwa, 21.6. — Nadeszła do Moskwy wiadomość o dymisji dotychczasowego ambasadora Pzeszy w Moskwie, Nadolnego. Najbliższe kom. tarze re...

oczekiwane są jutro. Nadolny był zwolennikiem porozumienia sowicko-niemieckiego.

CIEŻKI STAN AMB. DOWGALEWSKIEGO.

Paryż, 21.6. — Stan zdrowia ambasadora Sovietów w Paryżu Dowgalewskiego wydaje się beznadziejny. Przed kilku tygodniami ambasador Dowgalewski poddał się operacji wyrostka robaczkowego. Ze względu na niezwykle ostre objawy serca chorego pozostawał pod stałą opieką lekarską. Od 48 godzin sytuacja uległa pogorszeniu. Choremu zastrzyknięto morfinę i zastosowano balony z tlenem celem ułatwienia oddychania.

Katstrofa na Śląsku niemieckim

Katowice, 21.6. — W ciągu nocy nadeszły wiadomości o strasznej katastrofie w kopalni Karsten Centrum na Śląsku Niemieckim.

Wskutek wstrząsów tektonicznych nastąpiło częściowo zawalenie się kopalni.

7-miu górników zostało zasypanych od ziemi w głębich kopalni. Dotychczas nie udało się ich wydobyć. Akcja ratunkowa trwa bez przerwy.

Zatonięcie okrętu.

WCIECZKOWY STATEK NIEMIECKI POSZEDŁ NA DNO U BRZEGÓW NORWEGJI.

Oslo, 21.6. — Wielki statek niemiecki „Lesden”, odbywający turystyczną podróż wycieczkową po fjordach Norwegii, wpadł na skałę podwodną, przeciął kadłub i niemal w jednej chwili zatonął. Na pokładzie okrętu było 1,000 pasażerów, w tm wielka wycieczka z Zagłębia Saary. Dzielni energiczni akcj ratunkowej wyszły pasażerowie ocaleli oprócz 4-ch kobiet, które utонуły.

(KATASTROFA KOLEJOWA.

Mhuza, 21.6. — Dziś wydarzyła się tu katastrofa kolejowa. Pociąg na stacji wpadł na zapórę na torze, rozbijając pierwsze wagony. 4 osoby poniosły śmierć kilkanaście zostało rannych.

WYKOLEJENIE POCIĄGU.

Lwów, 21.6. — Z pociągu towarowego, idącego ze Lwowa do Rawy Ruskiej urwał się przeloz koło stacji Brzuchowice. Z urwanych odcinków siedmiu wagonów, czterech wagonów wykoleiły się na szczęście wypadku z ludźmi nie było.

NIETYKWA BURZA.

Siedlc, 21.6. — Nad miastem i okolicą przeszła burza silna burza. Trzy osoby, rażone piorunami, poniosły śmierć. W mieście zabity został mężczyzna, który schroił się pod wozem. We wsi Zel ków zaś dwie osoby, mężczyzna i kobieta, rażne piorunem, zmarły po przeżwieniu do szpitala. Wypadki te wywołały w okolicy wielkie wrażenie.

TERAZ JESZCZE PRAC...?

Jak częstowylanią się takie pytanie w ostatniej chwili przed podróżą, lub wadną jakąś wizytą. Wszystkie jasne sukienki, modne drobiazgi, nie mówią już o chusteczkach do nosa i rękawiczkach, będąc za tak przedko. Ale również łatwo można z uprać, nie marnując niepotrzebnie czasu i trudu, od chwili, gdy można, już za 45 gr. otrzymać małą, podręczną paczkę Radionu. Szybko rozpakuje się paczkę i w mig wystarczy jest znów czyste, bo Radion sam pierze. Jak wielkiet ułatwienie jest to, że obecnie można mieć zawsze małą paczkę Radionu pod ręką w zapasie a nawet w podróży wygodnie zabrać ją ze sobą w kuftrze.

Piękne podarki imienninowe dla
WANDY, JANKI I JANKA
 w sklepie „Gocica Częstochowskiego”
 Aleja 26, tel. 20.50.
Laurki, póżtki imienninowe
 w sklepie „Gocica Częstochowskiego”
 Aleja 26, tel. 20.50.

POKOJ MOTOCYKL
 umeblovany z wygodnymi, nowymi, 500 cm. prawne nowe, 500 cm. sprzedam zaraz za gotówkę. Oferty do sklepu „Gocica” pod „2000”
5POKOJOWE
 mieszkanie, Aleja nr. 64, drugie piętro, od lipca do wynajęcia.
DO WYNAJĘCIA
 trzy pokoje z kuchnią, frontowe — słoneczne, ul. Waszyngtona nr. 22, od godz. 3 — 5. 1699
RESZTÓWKI
 35 morgów, w tam stawy, ogród, laski, las, dom 12 pokoi, cena 27.000 zł., gotyła 14.000 złotych. Wiadomość „Renoma”, Aleja nr. 21, Starkiewicz
DWA POKOJE
 i kuchnia, z wygodnymi, zaraz do wynajęcia, ul. Kopernika nr. 21, gospodarz. 1049

Kilka dni nad morzem

(Korespondencja z Gdyni).

Od kilku dni jestem ponury, zgnębiony, zdruzony życiem. Skarżę się przyjacielowi.

— Powieś się, albo szukaj wrażeń — doradza ten „zaczny” człowiek.

Wyberam to drugie, jako łatwiejsze, przyjemniejsze i mniej skomplikowane. Gdzie jednak szukać wrażeń?

— Jedź nad morze, zanurzysz się w lodowatym Bałtyku, a wszystkie zmartwienia przejdą. A nie zapominaj wziąć kostium kąpielowy — dodaje złośliwie, spoglądając na termometr, wskazujący 8 st. ciepła.

Powiedziane, zrobione. Pędzę do domu, chwytam nesesser, żegnam się czule z żoną, ściskam kotka i sunę na dworzec.

Pociąg jest dość pusty. Trochę wojskowych, urzędnicy, kupcy. Nie widać kobiet i dzieci, znak, że sezon morski jeszcze się nie rozpoczął. Podróż rozpoczyna się pod złą wróżbą. Kiedy parowóz, ciężko dysząc, wysuwa się z hali dworcowej, przypominam sobie, że mój dowód osobisty został w biurku. Prócz legitymacji dziennikarskiej nie mam żadnych dokumentów. Jestem poważnie zmartwiony. Wyobrażam sobie bowiem już ten moment, kiedy zatrzymają mnie na granicy i będę musiał wracać do domu. Zdenrowanie czasem dobrze działa na sen. Usypiam i budzę się dopiero w Tczewie, gdy przodownik policji prosi o dokumenty. Wręczam mu legitymację Związku Dziennikarzy, przyczem wyjaśniam, że dowód osobisty zostawiłem w domu.

— Ale to w zupełności wystarcza — tłumaczy bardzo uprzejmie przedstawiciel władzy. Kamień spadł mi z serca.

Gdynia. Lokuję się w miłym pensjonacie na Kamiennej Górze. Silny wiatr, dmący na wybrzeżu od szeregu dni, ustął i słońce już od rana wcale dobrze grzeje. Temperatura mocno się ociepliła. — A toś wpadł — myślę o przyjacielu — jeszcze będą się kapać.

Wychodzę z pensjonatu i kieruję się w stronę morza. Zdaleka już słyszę piekielny hałas — coś sęka, wyje, trzeszczy. Im bliżej mola pasażerskiego, tem potężniejszy hałas. Wreszcie widzę o co chodzi, dostrzegam potężną dragę. Pogłębia ona dno, co umożliwi w przyszłości nawet wielkim statkom przybicie do przystani „Zegluga”.

Wydobyty przez dragę piasek nawożony jest wagonikami częściowo na plażę, które w tym roku mają być poszerzone i podłużone w kierunku Orłowa, częściowo

na bulwar, wiodący do Domu Zdrojowego, który ma być upodobniony do głównej promenady.

Wchodzę na dawny pomost pasażerski. Mówię dawny, ponieważ zostały z niego zaledwie smętne reszki. Przy wejściu stoi dżentelman, który inkasuje za obejrzenie szczytów mola 10 groszy i objaśnia mnie wzmacian za to, że stare molo drewniane rozebrane będzie doszczętnie a wybudowany zostanie w przyszłym roku wspaniały reprezentacyjny pomost betonowy.

Na plażach praca wre w całej pełni. Czyszczą i przesypują piasek, myją kabiny, malują budynki. Przedsiębiorcy spodziewają się, że upał z kwietnia i pierwszych dni maja wkrótce powrócą i że napływ gości rozpocznie się już w czerwcu. W związku z tem podskoczyły również fantazyjnie ceny mieszkań w Gdyni. Gdy jeszcze w kwietniu żądano za trzypokojowe mieszkanie 220 zł., obecnie drożą się przy 350 zł. Również ceny pojedynczych pokoi dla letników będą wysokie.

Nadzieje na wielki zjazd na wybrzeżu objawiają się także w znacznym ruchu budowlanym. Przewiduje w tym wypadku Orłowo, które w bieżącym sezonie ma być szczególnie modne.

Po południu jadę małym statkiem „Jadwiga” na Hel. Siostrzycą jej „Wanda” oraz „olbrzymi”, „Gdynia” i „Gdańsk” drzemają jeszcze w porcie i podejmą pracę dopiero od 15 czerwca. Ani jedna chmurka nie przesłania nieba, słońce grzeje, morze lekko tylko faluje. Nie mać przyjemnej jednogodzinnej prze-

jazdki. Jesteśmy na Helu. Osada Hel także przygotowuje się już do sezonu. Również i tutaj czyszczą, malują, budują. Mieszkania, zwłaszcza u rybaków, zaczęły nie podrażać. Żądają oni za pokój z woda łózkami w głównym sezonie od 80 do 200 zł. miesięcznie, w pensjonatach płacić się będzie za pokój z całonocnym utrzymaniem 8, 10, 12 i 14 zł. d. d. osoby.

Chciałbym spełnić życzenie żony i sukam węgorzy. Niema ich tu jednak na karstwo. Rybacy tłumaczą mi, że sezon na węgorze rozpoczyna się w lecie, obecnie zaś można dostać tylko flądry i dosze.

Syrena okrętowa wzywa do powrotu. Opuśczone cichy Hel i wracam do tętniącej życiem Gdyni.

A. W.

Ze świata

(X) **Jaki obszar zajmie Międzynarodowa Wystawa w Paryżu.** Organizatorzy wystawy międzynarodowej, która odbyć się ma w Paryżu w roku 1937, rozważali ostatnio sprawę rozległości terenu, na którym mieścić się ma wystawa. Obszar wystaw z biegiem czasu stale rośnie i tak gdy pierwsza wystawa międzynarodowa zorganizowana w roku 1855, zajmowała 16 hektarów, to wystawa w roku 1867 zajęła około 69 ha. Następna wystawa w roku 1878 objęła 79 ha, a w roku 1889 — 96 hektarów.

(X) **Turyści we Włoszech.** Prowadzona usilnie przez Włochów propaganda turystyki wydaje poważne rezultaty. W roku ub. przybyło do Italii 2,528,308 cudzoziemców, co stanowi znaczny wzrost w porównaniu z rokiem 1932, kiedy liczba ta wynosiła 1,904,570 osób. W roku 1933 przybyło koleją 922,042 turystów, szosami — 1,494,675 turystów, morzem

— 109,202 i samolotami — 2,389 turystów. Miesiącem najliczniejszych wycieczek turystycznych we Włoszech był r. ub. sierpień.

(X) **Spadek śmiertelności we Francji.** Statystyki francuskie notują znaczny spadek śmiertelności, który zawiązcza się niewątpliwie szerszemu stosowaniu zasad higieny. Na początku bieżącego stulecia przeciętna śmiertelność wynosiła 19,6 na 1,000 mieszkańców, a w roku 1931 stanowiła ona jeszcze 16,4. Dopiero w roku 1932 spadła z 15,8 na 1,000 mieszkańców. Statystyka ta wykazuje również, iż najmniej wypadków śmierci zachodzi wśród ludzi pomiędzy 15 a 24 rokiem życia, największa zaś śmiertelność panuje wśród dzieci od 1 do 4 lat.

(X) **Wzory sukien dla uczestniczek przyjęć królewskich.** Dwór angielski wydaje na wiosnę 4 wielkie przyjęcia, które są ewenementem życia towarzyskiego Anglii. W czasie tych ceremonii obowiązują ściśle bardzo protokół, pod surową kontrolą królowej Mary. Kontrola a rozciąga się również i na stroje pań. W roku bieżącym dla uczestniczek uroczystości dworskich przewidziane były tylko cztery modele toalet, po jednym dla sarszych pań, dla młodych pań, dla młodszych pań i dla debutantek. Modele tych toalet wystawione są do obejrzenia u wielkiego szambelana dworu.

Nasze dzieci.

- Tatusiu, czy list gończy ma nogi?

- Skądże ci przyszło do głowy takie głupstwo?

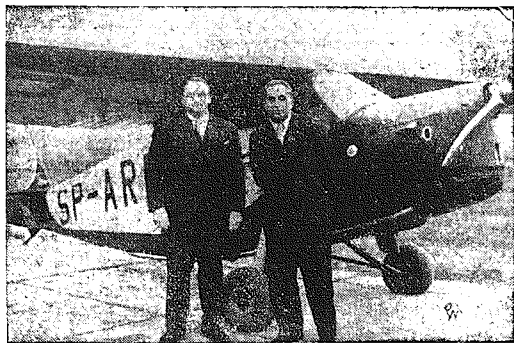
- A w jaki sposób ten list ściga przestępcę? (Le Rire).

COUSZYMSZY DZIS PRZEZ RADJO? PIĄTEK, 22 CZERWCA.

Warszawa — Jala 1415 m. moc 120 kW.
6'3 Audycja poranna. 12'10 Koncert zespołu jazzowego. W. Wilkoza. 13'00 Dziennik południowy. 13'03 Muzyka salonowa z płyt. 13'55 Z rymu pracy. 16'00 Koncert chóru strzeleckiego pod dyr. M. Mierzejewskiego. 16'25 Koncert solistów. Wykonawcy L. Szeretierowa (spiew) i J. Hilber (wolonczela). 17'00 Audycja dla ebcyrcy. w opracowaniu ks. Rekasa (transm. ze Lwowa. 17'30 Muzyka lekka z płyt. 18'00 „Na piasku błotach” wygłosi p. Kaz. Muszalska (reportaż). 18'15 Recital śpiewaczy J. Czapliskiego. 18'45 Pogadanka budowlana. 18'55 Jak spędzić święto. 19'15 Muzyka lekka w wykonaniu zespołu Tychowskiego oraz J. Kulczyński (spiew). 19'50 Wiadomości sportowe. 20'02 — Skrzyżła pocztowa techniczna — korespondencje bieżące omówi i porad technicznych udzieli p. W. Irenkiel. 20'12 Koncert symfoniczny ze studia. Wykonawcy: orkiestra symfoniczna P. R. pod dyr. Tad. Mazurkiewicza i J. Turczyński (fortepian). 20'55 Dziennik wieczorny. 21'00 Trans. z Gdyni. 21'12 Dziennik wieczorny. 21'15 Wiadomości plnicze. 21'15 Dalszy ciąg koncertu. 22'00 Kra Dalekiego Zachodu — Marokko (Heljettion) wygłosi p. J. Sztyleryowicz. 22'15 Muzyka lekka i techniczna z płyt.

Po przeglądzie trasy challengowej.

Kierownik zawodów challengowych i oraz dyrektor tow. „Lot” po dokonaniu przeglądu trasy challengowej w różnych punktach Europy i Afryki północnej powrócił do Warszawy. Na zdjęciu ppłk. Kwieciński (z lewej) i dyr. Makowski.



ŁUDMIR RUCHARSKI.

11.

W odmetach nalogu

POWIEŚĆ.

Tym razem domyślił się, że mówiła prawdę. Postanowił spróbować podstępem wydobyć odpowiedź.

— Maż pani kilkakrotnie przyjmował Irenę Karolińską, jak ja pani zaczęła nazywać, korzystając z tego właśnie przejęcia.

— Niemożliwe — zaprzeczyła.

— Wprowadzić dozorcę — rozkazał.

— Czy widać walcie młodą dziewczynę, służącą pani Barańskiej wchodzącą do tajnego korytarza?

— Tak proszę pana komisarza. Było to parę razy wieczorem.

— Co pani o tem sądzi?

— Służąca nazywa się naprawdę Rena Wajsmüller i mieszka przy Placu Wolności. Nic więcej nie wiem — dodała złamanym głosem.

— Mimo to, nie mogę zmienić decyzji — rzekł zimno — proszę odprowadzić kobiety wraz z dozorcą do Urzędu Śledczego. Jeden z policjantów zostanie tutaj. Niech pan będzie łaskaw — zwrócił się do aspiranta — przypilnuować lokal ten dokładnie.

Przechodząc korytarzem kam w wyjściu, nie mógł oprzeć się chęci obejrzenia jeszcze raz gabinetu.

Pchnął drzwi i osłupiał.

Zmarłego w tragiczny sposób Jerzego Barańskiego nie było.

— Wykradziony — wyksztusił aspirant.

— FałECKI nadó! — zawołał podbiegając do zamkniętego lustra. Tknięty ja

kiemś przecuciem zostawił na górze aspianta, podążając za przodownikiem.

Przedostawszy się przez kłapę i korytarz natknął się na Fałeckiego patrzącego w pust. miejsce w kacie piwnicy. Szkielety zniknęły w ten sam tajemniczy sposób co i prokurent.

Komisarz kierując tam światło nie zauważył ani jednego znaku z pozostawionych kości.

— Noc zaczyna być coraz więcej ciemną, zamiast się rozwidniać — pomyślał wychodząc powoli.

ROZDZIAŁ VI.

Otrzymał przed godziną biuletyn Centrali Głównej, leżał przed komisarzem na biurku.

Witold Ossendowski z nieodłączną fajką angielską myślał intensywnie.

Sprawa gmatwała się w isticie diabelski sposób. Nadkomisarz Centrali Mikolaj Lenartowicz, doniósł mu o grasowaniu pewnej szajki handlarzy narkotyków. Nici tej afery sięgają z Czechosłowacji do Krakowa. Polecał zwrócić baczność uwagę na całą okolicę.

W odpowiedzi komisarz podzielił się szczegółami początkowego śledztwa, podając nazwisko Marijana Słowika, jako przypuszczalnego herolda bandy.

Ciekaw był co odpowie nadkomisarz i czy będzie mógł wskazać siedzibę tego ptaszka.

Rozmysłania przerwał wchodzący przodownik.

— Agent powrócił — zameldował.

— Niech wejdzie.

Do gabinetu wszedł ten sam mężczyzna, któremu polecił śledzić Krystynę Lachowicz.

— Cóż słychać?

— Po wyjściu pana komisarza — roz-

począł przybyły — usiadłem obok tej pani. Przez pewien czas nie podejrzano nie zauważyłem. Dopiero później spostrzegłem, że porozumiewała się z wrokiem z jakimś panem.

— Czy był ubrany w sportową je-

sionkę?

— Nie, był ubrany na czarno.

— Aha, to ten — pomyślał przypominając sobie lowelasa — proszę mówić dalej — dodał głośno.

— Z początku odnosiłem wrażenie, że to zwykły flirt, lecz regularność przy-

mykanych powiek zastanowiła mnie. Począłem łowić tajemnicze spojrzenia, a powodowany przecuciem pomyśla-

łem, czyby to nie był alfabet Morse'a? Przypuszczenia okazały się trafne. Oto kartka, na której zapisałem urywki rozmowy.

— „Jutro o godzinie 4 w zwykłym miejscu pada L.” — przeczytał wyciągając znalezione poprzedniego dnia i porównując obie.

Słowa zgadzały się do joty.

— Co się stało z tą panią?

— Pozostałem ją w jej mieszkaniu

— odparł spokojnie zapytany.

— Trzeba było zaarrestować — mru-

knał naciskając guzik.

— Nie miałem rozkazu.

Na odgłos dzwonka wszedł dyżurny przodownik.

Komisarz wydał nakaz natychmiastowego aresztowania Krystyny Lachowicz.

— I co się stało później? — spytał agenta.

— Pierwsza wyszła kobieta, a za nią mężczyzna. Mijając ją, powiedział coś, lecz nie dosłyszałem. Obejrzała się. Musiałem conać się więcej do tyłu. W ten

sposób, oszliśmy do Rawickiej, gdzie wszedłem na 104. Sprawdziłem, kto to jest. Dozorca upewnił mnie, że mieszka niedawno i nazywa się Krystyna Lachowicz.

— Jaki awód ma wpisany do książki meldunkowej?

— Tancerka.

— Tancerka? No, no, a to zaczyna być coraz więcej ciekawsze — rzekł tu chem reki odprawiając informatora.

Na dalsze wiadomości nie czekał długo.

W dwadzieścia minut później, dyżurny przodownik zameldował, że Krystyna Lachowicz, tancerka, wyjechała przed pół godziną do Katowic.

— Kto panu powiedział o tem?

— Gospodyn, u której mieszkała jako sublokatorka.

— Dzieki, może pan odejść...

Nie dokonaję dopowiedzieć, zaczęło zdanie, gdy wszedł Fałeck.

Komisarz zwrócił na niego pytające spojrzenie.

— Odnalazłem poprzedniego dozorcę z domu przy ulicy Spadkowej. Mateusz Strzak czekał poczekalni.

— Wprowadź go, zobaczymy co nam powie.

Do gabinetu wszedł wysoki chudy mężczyzna.

Twarz porysowana zmarszczkami świadczyła o zmienności charakteru.

Komisarz obrzucałszy jednym spojrzeniem całą poaż zagadnął swobodnie:

— Mateusz Strzak?

— Tak — odparł z wahaniem.

— Cóż to, nie wasze nazwisko?

— Moje — poprawił twardo.

d. c. n.